

Strona znajduje się w archiwum.



5 ROCZNICA CHÓRU KOMENDY STOŁECZNEJ POLICJI

Data publikacji 24.01.2011

Nastrojowo, rozrywkowo i operetkowo - tak upłynął sobotni wieczór sympatykom chóru Komendy Stołecznej Policji. Jubileusz śpiewających policjantów odbył się w „Teatrze na Woli”. Każdy z członków zespołu otrzymał z rąk Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji - mł. insp. Roberta Bałdysa pamiątkową statuetkę - klucz wiolinowy i dyplom z podziękowaniem. Jubileuszowy spektakl pokazał nie tylko warsztat wokalny, ale również zdolności aktorskie policjantów.

Tuż przed 18 sala w teatrze na Woli wypełniona była po brzegi. Przy wejściu na sympatyków i przyjaciół czekały chórzystki, witające każdego gościa. Jubileusz rozpoczął się od prezentacji śpiewających policjantów i pracowników cywilnych Policji oraz ich przyjaciół. Zastępca Komendanta Stołecznego Policji mł. insp. Robert Bałdys wręczył każdemu chórzystce pamiątkowy dyplom i statuetkę w kształcie klucza wiolinowego z podziękowaniem za dotychczasową pracę. Prowadzący koncert Marek Włodarczyk - znany z serialu „Kryminalni” - odczytał list gratulacyjny od Komendanta Głównego Policji. Pracę chóru docenił również Komendant Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej - ppłk Mariusz Piętko.

Po części oficjalnej przyszedł czas na... bajkę, bo w takiej konwencji było przygotowane widowisko. Rozpoczęło się opowieścią o tym, jak do wielkiego władcy w pałacu przybyła mała dziewczynka, która miała wielkie marzenia, by stworzyć chór śpiewających wojów. W tym czasie umundurowani członkowie chóru zajęli swoje pozycje na praktykach. By pokazać zróżnicowany warsztat wokalny zespół zaśpiewał trzy kolędy: „W żłobie leży”, „Gdy śliczna Panna” i „Hej, w dzień narodzenia”. Później klimat koncertu zmienił się diametralnie. Pod wodzą tamburmajora Orkiestry Reprezentacyjnej Policji chór zaśpiewał Zottelmarsz, naśladując dźwięki orkiestry.

Kolejne utwory wprowadzały publiczność w klimat rozrywki. Francuski Tourdion mówiący o biesiadowaniu przy zastawionym stole przedstawiony został właśnie w ten sposób. Członkowie chóru zamarkowali biesiadę z kuflami piwa. Nie obyło się bez prosiaka na stole, gry w karty i tańców. Widzowie nie zdążyli otrząsnąć się po „biesiadzie”, a już na scenie zabrzmiały rytmy afrykańskie i Siyahamb, gdzie w kolorowych przebraniach wprowadzeni zostali w klimat wakacji. Chwilę po tym na osłodę zabrzmiał Lollipop. Wiwaty nastąpiły po hiszpańskim Con El Vito, szczególnie, że na scenie pojawiła się tancerka Flamenco.

Trzecią część widowiska stanowiły utwory z oper i operetek w wykonaniu solistów chóru komendy stołecznej. W tej części chórzystki prezentowały się w sukniach balowych i frakach. Wielki finał - to Libiamo, czyli utwór z opery Traviatta, z polskim tekstem.

Zespół otrzymał brawa na stojąco i bisował, co świadczyło o tym, iż spektakl bardzo się podobał...

(KSP/js)

